

Prawie wszystkie zakochane w Krakowie, niektóre z wzajemnością

Już szósty raz panie spotkały się w krakowskim magistracie z okazji Dnia Kobiet. Prawie wszystkie chciałyby pochwalić się miłością do naszego miasta i opowiedzieć, jakie są jej konsekwencje, ale czas pozwalał na wysłuchanie tylko kilku krótkich wypowiedzi. Tym razem dowiedziałyśmy się od naszych koleżanek o źródłach i roli ich wewnętrznej harmonii, o przyszłości architektonicznego ładu Krakowa oraz szacunku dla jego historii zakłętej w muzealnych dziełach, a także o artystycznym kształtowaniu krakowskiej przestrzeni.

■ Marta Patena*



Po zwyczajowym, wspólnym wypiciu małej czarnej i powitaniach zasłuchałyśmy się w interesujących wypowiedziach, spośród których niestety tylko krótkie fragmenty możemy tu zacytować.



Elżbieta Koterba – Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa: Zawsze marzyłam, aby mieć wpływ na kształtowanie otaczającej nas przestrzeni. Urodziłam się w Zamościu, ale Kraków to moja miłość od pierwszego wejrzenia i już w szkole średniej wiedziałam, że chcę studiować architekturę na Politechnice Krakowskiej. Teraz moje doświadczenie zawodowe, wiedzę i umiejętności wykorzystuję w pracy na rzecz miasta i jego mieszkańców. Pracę tę, która daje mi dużo satysfakcji, traktuję jak misję. W zakresie moich obowiązków jest nadzorowanie pracy tych wydziałów urzędu, które zajmują się rozwojem przestrzennym i gospodarczym miasta. Rozwój, a nie rozbudowa – to główna zasada kształtowania przyszłej prze-

strzeni urbanistycznej Krakowa, która będzie realizowana poprzez ograniczenie niekontrolowanego rozpraszania zabudowy oraz wyznaczenie nieprzekraczalnej linii oddzielającej tereny inwestycyjne od terenów, na których nie będzie można realizować inwestycji. Planuje się realizację trzech strategicznych projektów miejskich stanowiących wielofunkcyjne centra o znaczeniu metropolitalnym (Balice, Płaszów – Rybitwy, Nowa Huta Przyszłości). Podniesienie jakości życia mieszkańców realizowane będzie m.in. poprzez ochronę i kształtowanie terenów zieleni publicznej i zapewnienie sprawnej sieci powiązań komunikacyjnych.



Zofia Gołubiew – Dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie, krakowianka z urodzenia i z wyboru, historyk sztuki, autorytet w dziedzinie muzealnictwa: To nie ja wybrałam Muzeum, lecz ono mnie. Od tego czasu jest moją pasją, twórczością, troską, przykrością i radością. Założone w 1879 r. nieustannie się rozwija poprzez pozyskiwanie kolejnych oddziałów i zbiorów oraz pionierskie „nietypowe” działania. Rok 2014 to planowane wystawy: „Maksymilian Gierymski”, „Olga Boznańska”, „Stanley Kubrick”, „Przestrzeń Opery”, na które już dzisiaj panie zapraszam. Przed nami zadanie „epokowe” – konkurs na przebudowę i rozbudowę Gmachu Głównego oraz budowa Nowego Skrzydła. Muzeum stało i stoi „kobietami”,

nawet gdy rządził nim mężczyźni. Obecnie – ja – pierwsza kobieta w historii dyrektoruję w muzeum narodowym, ale „rządzą” też moje zastępczyni – kobiety, ich są: finanse, administracja, wystawy, inwentarze, upowszechnianie.



Krystyna Zachwatowicz-Wajda – profesor sztuk plastycznych: Urodziłam się w Warszawie, ale gdy na pierwszym roku studiów przyjechałam oglądać niezniszczzone wojną średniowieczne miasto, zakochałam się od razu, naprawdę – zakochałam się w mieście – i już na jesieni studiowałam historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1257 r. Rynek Główny jest centrum Krakowa, a dla mnie stał się od razu centrum mojego świata. Potem była Akademia Sztuk Pięknych – malarstwo i Wydział Scenografii. To w Krakowie, zaraz po „odwilży” 1956 r. – niebawem uśmiech losu – spotkanie z Tadeuszem Kantorem i udział w pierwszym spektaklu teatru Cricot II. A potem lata w Piwnicy pod Baranami z Piotrem Skrzyneckim i wieloletnia praca w moim prawdziwym domu – Teatrze Starym, z Konradem Swinarskim, Jerzym Jarockim i Andrzejem Wajdą. To on „zabrał” mnie z powrotem do Warszawy. Ale nie na zawsze. W 1987 r. Andrzej otrzymał nagrodę Kioto – 450 tys. dolarów – za którą postanowiliśmy wybudować pomieszczenia dla ekspozycji zbiorów sztuki japońskiej Feliksa Jasieńskiego. Okrągły Stół, wygrane wybory 4 czerwca 1989 r. i odzyskanie niepodległości umożliwiły realizację marzeń. Od Miasta za wybudowanie Muzeum Manggha otrzymaliśmy srebrny medal Cracoviae Merenti. Podczas uroczystości jego wręczenia na tej sali wzruszona do łez dziękowałam: „Nie często zdarza się miłość z wzajemnością. Ten medal jest dowodem na to, że taka miłość istnieje”.



Maria Flis – Prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor socjologii: Wisława Szymborska pisała, że „nie ma rozpusty gorszej niż myślenie” a ja dodaję: chociaż „myślenie” nie ma płci. Dorastałam w grupie rówieśniczej zdo-

minowanej przez chłopców, miałam kolegów, z którymi realizowałam wzory kulturowe im przypisane. Lalkom swojej młodszej siostry rozbijałam głowy, aby zobaczyć, co w nich mają. To jest kontekst odkrycia i uzasadnienia mojej wiary w rozum i głębokiego przekonania, że etyczność immanentnie tkwi w myśleniu. Chiński mędrzec Xunzi w 298 r. p.n.e. pisał: „Człowiek szlachetny uczy się po to, by być jeszcze lepszym; dla człowieka małego studia są towarami jak drób i bydło”. Tym, co poznawczo nurtowało mnie od początku moich studiów, jest człowiek. Właśnie filozofia daje możliwość poznania siebie samego i zrozumienia innego. Jestem krakowianką z wyboru, ze względu na fakt, iż Kraków jest miastem, w którego przestrzeni symbolicznej symbolem dominującym jest Uniwersytet Jagielloński. Uniwersytet jest instytucją szczególną, która nie prowadzi do zdrady wartości, z jakich nasza działalność czerpie usprawiedliwienie. Wierzę, że zachodzące w kulturze zmiany umożliwią kobiecie pełnienie funkcji Magnificencji Rektora UJ w dającej się przewidzieć przyszłości, w myśl starotestamentowej zasady, iż „wszystko ma swój czas”.



Magda Langer – krakowska fotograf od trzeciego pokolenia, autorka fotografii ze spotkania: Koleje losu sprawiły, że moje hobby przeistoczyło się w zajęcie zarobkowe, a fotograf dzisiaj jest bardziej grafikiem komputerowym niż fotografem w tradycyjnym pojęciu. Praca usługowa na rzecz innych sprawia mi przyjemność, ale dopiero pełną satysfakcję daje mi możliwość ekspozycji własnych fotografii na licznych wystawach w kraju i za granicą. Zapraszam panie do obejrzenia mojej wystawy pt. „Zakłęci – fotografie kariatyd i atlasów”, którą przygotowałam na dzisiejsze spotkanie w holu Kamiennym.



Ewa Grałek – zootechnik, pedagog, psychoanalityczka i seksuolożka: Jestem z pokolenia, które uważało, że mówienie o sobie jest nieskromne, ale to się zmieniło i łatwo mi opo-

wiadać o mojej radości życia. Urodziłam się w Krakowie, dzieciństwo kojarzy mi się z zabawą w podchody na cmentarzu Rakowickim, a od moich rodziców dostałam posag w postaci bezwzględnej akceptacji siebie. Wysłam za mąż w wieku 18 lat, jestem po dwóch rozwodach, moje dorosłe dzieci w liczbie „cztery” są już samodzielne. Po wieloletniej pracy pedagogicznej podjęłam studia z psychologii i uczęszczam do Europejskiej Szkoły Psychoanalizy. Moją drugą pasją jest joga. Praca z ludźmi z niedoborami pozwoliła mi na stwierdzenie: „że masz problem, jeśli go sobie wygenerujesz”. Pomaganie potrzebującym nie tylko daje mi satysfakcję, ale także poczucie spełnienia. Działam w UNICORN-ie, Stowarzyszeniu „Chleb i Światło” oraz Europejskim Stowarzyszeniu „Szansa”, gdzie prowadzę terapię młodzieży i dorosłych, także z anoreksją i bulimią. Twierdę, że w życiu nie ma zwycięzców i nie ma pokonanych.



Apolonia Rdzanek – psycholożka i terapeutka, konsultantka Biologii Totalnej, prowadząca Centrum Yogi i Ayurvedy: Na mojej drodze do harmonii i równowagi było kilka etapów. Najpierw skupiona byłam bardzo na fizyczności, na tym jak dbać o ciało i je doskonalić; trenowałam siatkówkę i studiowałam na AWF. Ważny był dla mnie również aspekt psychiczny, dlatego też drugim kierunkiem studiów była psychologia

na UJ i szukanie odpowiedzi na pytanie o naturę człowieka. Później zaczęłam interesować się nowym podejściem do pracy z człowiekiem, w którym podstawą jest energia, a nie materia, o czym próbował już powiedzieć światu Einstein. Od ponad 20 lat rozumienie paradygmatów newtonowskiego i einsteinowskiego pomaga mi utrzymać ciało, umysł i ducha w dobrej kondycji i równowadze. Dziedziny te stały się częścią mojego życia prywatnego i zawodowego: pomagam innym radzić sobie z trudnościami życia codziennego, by osiągnąć równowagę i harmonię.



Tamara Kalinowska – artystka Kabaretu Piwnica Pod Baranami (58-letnia Piwnica też jest krakowianką 50+), autorka tekstów i kompozytorka wielu piosenek, w tym zaprezentowanych podczas spotkania: „Zapominam”, „Kiedy kobieta płacze”, „Piosenka o niedoczekaniu”, „Nie dość kochani”:

Nie dość kochani, kochamy i tak, nie dość lubiani – lubimy,
Cudze pomyłki, mijamy raz dwa, swoje – podwójnie liczymy.
Nie ma w nas żalu, co niszczy od lat, żadnej udręki dla ducha.
Zawsze jesteśmy tam gdzie nas brak, takim jak my można ufać.

*radna miasta Krakowa



Krakowianki 50+ w Sali Obrad Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa